



SPOTKANIE Z PAWŁEM MAJCHERCZYKIEM

...autorem tomików wierszy *Ponieważ i Zburzenia mowy*, a także książki krytycznoliterackiej *Usługi zecerskie*. Niedawno nakładem wydawnictwa JanKa, a pod honorowym patronatem Biblioteki Publicznej im. Wacława Wenera w Brwinowie ukazał się *Czas Morloków. Szkice literackie*. Na okładce książki przeczytamy: *Czytelniczko! Czytelniku! Znajdziesz w tej książce pochwałę biblioteki oraz pean na cześć krytyki literackiej, a także nietuzinkowe refleksje na temat zapomnianego dramatu Sienkiewiczza i Choromańskiego. Znajdziesz stronice o przyjaźni Iwaszkiewicza i Tuwima, o związkach twórczości Hauptmanna i Witkacego. Analizę piosenki Ciechowskiego, płyty Weiland. Majcherczyk z jednej strony buja w obłokach, z drugiej – twardo stąpa po ziemi. I wszędzie go pełno: w Podkowie Leśnej, w Pułtusku i we Wrocławiu, a także w Livorno i Wenecji. Raz przypomni tragizm i pełnię życia zapomnianego pisarza Kaziowa, innym razem nazwie to, czego nazwać się nie da: smak kawy z cynamonem cejlońskim. Granica między życiem a literaturą jest płynna, o jednym i o drugim trzeba pisać z pasją. I takie właśnie są te eseje: pasjonujące i błyskotliwe, a przy tym lapidarne i precyzyjne (Janusz Drzewucki). **21 lutego / godz. 17.00 / BRWINÓW, Grodziska 10A***



NAJBLIŻSZE WYDARZENIA W BIBLIOTECE

Z cyklu **Ocalone od zapomnienia** / filmy dokumentalne Adama Gzyry:

» **Juan Soriano według Marka Kellera**, 2012 r.
Juan Soriano – lata paryskie, 2013 r.

31 stycznia / godz. 16.00 / BRWINÓW, Grodziska 10A

» **Wacław Kowalski – mieszkaniec Brwinowa**
28 lutego / godz. 16.00 / BRWINÓW, Grodziska 10A

» **Spotkanie z Barbarą Walicką** i jej nową książką pt. *Podkowa i oranżeria pod papugami*, będącą kontynuacją *Podkowy i starych koronek*

14 lutego / godz. 16.00 / BRWINÓW, Grodziska 10A

» **Slajdowisko / Algieria**: w krainie Tuaregów, opowieść Magdy Gawłowskiej

27 lutego / godz. 18.00 / BRWINÓW, Grodziska 10A

Spotkania DKK

» **Obietnica**, Damon Galgut

6 lutego / godz. 10.30 / BRWINÓW, Grodziska 10A

» **Rzeczy, których nie wyrzuciłem**, Marcin Wicha
9 lutego / godz. 18.30 / BRWINÓW, Grodziska 10A

» **Miniaturzystka**, Jessie Burton

27 lutego / godz. 12.00 / Filia w OTRĘBUSACH, Wiejska 1

» **Pani Zima i wirujące śnieżynki / wieczór z bajką** i wyjątkowym gościem

12 lutego / godz. 17.30 / BRWINÓW, Grodziska 10A

» **Świąteczko od serca** walentynkowe lampionki **warsztatyplastyczne** dla dzieci w wieku 7–12 lat
Liczba miejsc ograniczona / **zapisy** w bibliotece lub telefonicznie

13 lutego / godz. 16.00 / BRWINÓW, Grodziska 10A

» **Warsztaty ozdób walentynkowych**

13 lutego / godz. 16.00 / Filia w OTRĘBUSACH, Wiejska 1

– Jednostka trzy–dwa, zgłoś. – Kliknięcie. Szum.

– Dyżurny, słucham.

– Kod 10. Mam denata, dokumenty przy nim. Wrzuć mi go na bęben. Wójcik, Piotr. Rocznik siedemdziesiąt pięć.

Przez chwilę w słuchawce było tylko trzaskanie. Potem głos, zmęczony, urzędowy. – Potwierdzam. Brwinów, ulica Błońska. Czysty w kartotece, jeden meldunek o zakłócaniu porządku sprzed kilku lat.

– Przyjąłem. Trzy–dwa, koniec.

Spojrzałem jeszcze raz na zwłoki. Patrzyłem w jego puste oczy i miałem wrażenie, że zaraz mrugnie. Na pierwszy rzut oka wyglądał jak zwykły bezdomny – ale tylko na pierwszy. Skórzana kurtka była stara, lecz zadbana. Zbyt zadbana jak na kogoś, kto spałby w tym miejscu. Rękawy przetarte, mankiety czyste. Buty – porządne, robocze, z grubą podeszwą, jeszcze nie do końca zdarte. Nie pasował tu.

cdn.

Crime story w odcinkach: MAREK REMUS, OSTATNI BLASK / odc. 1

NAGRODA GŁÓWNA w konkursie na opowiadanie kryminalne „Ciemna strona Brwinowa” w ramach projektu „Crime story w bibliotece” dofinansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Instytut Hodowli Bydła. Brwinów. 13 października 2025 roku.

19:40. Wiatr dźwigał ze sobą kurz i zapach gnijącego mięsa.

Kiedy wysiadłem z samochodu, zrozumiałem, dlaczego strażnicy miejscy od razu wezwali nas, zamiast zaglądać do środka. Stary Instytut Hodowli Bydła w Brwinowie wyglądał jak coś, co dawno umarło – cegły spuchnięte od wilgoci, wybite szyby, szyldy przypominające czasy, gdy tu jeszcze coś hodowano. Teraz mieszkaly tu tylko muchy i, prawdopodobnie, bezdomni, sądząc po ilości butelek po piwie rozrzuconych po kątach. Strażnik pokazał mi drogę.

– Tam, w hali numer trzy – powiedział, cofając się pół kroku.

Wszedłem pierwszy. Zawsze wchodzę pierwszy.

Latarka przecięła ciemność. Na betonowej posadzce leżał mężczyzna – chudy, z wydatnymi kośćmi policzkowymi. Miał może czterdzieści pięć, pięćdziesiąt lat. Ślady wytarcia na skórzanej kurtce sugerowały, że był ciągnięty po ziemi. Oznaki rozkładu i ilość robaków, które uctowały na skórze denata, wskazywały, że biedak nie żył co najmniej pięć dni; może cztery, biorąc pod uwagę, że ostatnie dni tej jesieni były wyjątkowo ciepłe.

Ślady walki były wyraźne: zadrapania na przedramionach, pęknięta warga, złamany nos. Na szyi – siniaki w kształcie palców, głęboko wbite.

Sięgając do kieszeni kurtki denata w poszukiwaniu dokumentów, zauważyłem, że młody strażnik miejski się wzdygnął. Przyglądał się w milczeniu, trzymając się za brzuch. Jego trupio blada twarz zdradzała, że to nie był dla niego częsty widok.

– Twój pierwszy zgnilek? – zapytałem.

Strażnik skinął, zaciskając zęby.

– Idź się przewietrzyć, zapal sobie. Polepszy ci się. Poczekaj przy Dworskiej i czekaj na prokuratora, żeby wiedział, gdzie stanąć – poradziłem, wyciągając rzeczy osobiste nieboszczyka.

– Dzięki. A ty co? Przyzwyczyłeś się do tego smrodu?

– Ech... Nie bardzo da się do tego przyzwyczyać. Po jakimś czasie zaczynasz udawać, że ci to nie przeszkadza.

Skinąłem w jego stronę i wyciągnąłem z kieszeni foliowe torebki na dowody. W portfelu znalazłem zakrwawione klucze do Audi, obślizgłe chusteczki, kilka drobnych i czarny portfel. Oprócz śmieci i paragonów były w nim dokumenty oraz kilkaset złotych w gotówce.

Ręką, mokrą od potu pod rękawiczką, sięgnąłem po krótkofalówkę.